

„DYMV NAD GETTEM” POLACY WOBEC WALKI ŻYDÓV W GETCIE WARSZAWSKIM

scenariusz lekcji historii

czas trwania: 45 minut

autorka: Magdalena Frąckiewicz-Wiśnioc

1. Karta pracy dla zespołu
2. Materiał nr 1: „Ostatni akt wielkiej tragedii” Biuletyn Informacyjny, 29 IV 1943
3. Materiał nr 2: Jan. S. Jankowski „Oświadczenie” 30 IV 1943 r.
4. Materiał nr 3: „Walka niemiecko-żydowska”, Polska (Obóz Polski Walczącej), 6 V 1943
5. Materiał nr 4: Aurelia Wyleżyńska, „Gloria victis”, Nowy Dzień, 14 V 1943
6. Materiał nr 5: Zofia Kossak, „Wokół płonącego getta...”, Prawda Młodych, V 1943
7. Materiał nr 6: ŻOB, Odezwa „Polacy, Obywatele, Żołnierze Wolności!”, 23 IV 1943
8. Materiał nr 7: Jürgen Stroop, meldunek po zakończeniu akcji likwidacji getta, 16 V 1943
9. Materiał nr 8: zdjęcia płonącego getta (w tym dołączone do raportu Stroopa)
10. Materiał nr 9: biogram Mordechaja Anielewicz a wraz zez zdjęciem
11. Materiał nr 10: Słownik terminów

Punkty nowej podstawy programowej:

HISTORIA

zakres podstawowy (klasa I):

8. Ziemia polska pod dwiema okupacjami. Uczeń:

- 1) porównuje cele i metody polityki niemieckiej i radzieckiej w okupowanej Polsce;
- 4) analizuje zmiany terytorialne, straty ludnościowe, kulturowe i materialne Polski będące następstwem II wojny światowej.

zakres rozszerzony (klasa III):

7. Europa pod okupacją niemiecką i Holokaust. Uczeń:

- 1) charakteryzuje politykę III Rzeszy wobec społeczeństw okupowanej Europy, w tym nazistowski plan eksterminacji Żydów oraz innych narodowości i grup społecznych;
- 2) opisuje postawy Żydów wobec polityki eksterminacji, w tym powstanie w getcie warszawskim, a także opisuje postawy społeczeństwa polskiego wobec Holokaustu.

HISTORIA I SPOŁECZEŃSTWO

Ojczysty Panteon i ojczyste spory

E.9.2. charakteryzuje postawy społeczne wobec totalitarnej władzy, uwzględniając różnorodne formy oporu oraz koncepcje współpracy lub przystosowania.

Cele lekcji:

Po lekcji uczeń powinien:

- opisywać przyczyny i cele walki Żydów w getcie warszawskim
- opisywać różnorodne postawy Polaków wobec sytuacji Żydów podczas Holocaustu na ziemiach polskich i w Warszawie
- scharakteryzować ocenę walki Getta formułowaną przez Polaków oraz rozumieć ich genezę
- sformułować własną opinię na temat powstania w getcie warszawskim dotyczącą oporu Żydów oraz działań niemieckich

Metody i techniki pracy:

- praca ze źródłami
- praca w grupie
- dyskusja

Środki dydaktyczne:

- teksty źródłowe (materiał nr 1-7)
- fotografie (materiał nr 8)
- słownik terminów (materiał nr 10)
- biogram (materiał nr 9)
- mapa Warszawy z czasów okupacji niemieckiej (atlas historyczny używany w szkole)
- karta pracy
- krótka prezentacja fotografii z raportu Stroopa
- wykaz materiałów

Uwagi do przebiegu lekcji:

Temat powinien być realizowany po lekcjach dotyczących Holocaustu (w tym form oporu Żydów w gettach i obozach zagłady) i Polskiego Państwa Podziemnego.



Opis realizacji lekcji:

Wstęp:

1. Przedstaw uczniom temat.
2. Przedstaw uczniom meldunek Stroopa po zakończeniu likwidacji getta w Warszawie (materiał nr 7). Poproś uczniów o wyjaśnienie wydarzeń związanych z tym dokumentem.
3. Krótko scharakteryzuj rolę Jürgena Stroopa w likwidacji getta warszawskiego pokazując krótką prezentację zdjęć (materiał nr 8, folder zdjęć w formacie JPG).
4. Przypomnij miejsce getta warszawskiego na mapie miasta posługując się mapą – planem Warszawy (atlas). Postaw pytanie o genezę tematu lekcji: „Dymy nad gettem”? Wyjaśnij cele lekcji.

Praca ze źródłami:

1. Wyjaśnij uczniom zasady pracy w grupach (uczniowie czytają przydzielony tekst, wypełniają kartę pracy, przygotowują wypowiedź podsumowującą pracę zespołu).
2. Po podziale na sześć zespołów przydziel uczniom odpowiednie teksty i karty pracy. Do materiału pomocniczego nr 6 należy dodać materiał nr 9. Wszystkie zespoły dostają słownik terminów.
3. Po zakończeniu pracy poproś liderów grup o przedstawienie wyników pracy zespołów.
4. Poleć uczniom, aby przysłuchując się kolegom zwracali uwagę na podobieństwa i spróbowali wyróżnić rodzaje postaw i ocen Polaków oraz pobudki postępowania ludności żydowskiej.

Dyskusja – podsumowanie:

1. Poprowadź dyskusję zadając pytania:
 - Czy Polacy rozumieli istotę powstania w getcie? podaj uzasadnienie?
 - Czy Polacy rozumieli przyczyny obserwowanych przez siebie zachowań ludności żydowskiej wobec eksterminacji?
 - Jaki system wartości posłużył Polakom w ocenie postaw Żydów?
 - Czy współcześnie możemy się posłużyć podobnym systemem wartości?
 - Co należy wziąć pod uwagę, by uzyskać możliwość formułowania oceny postawy Żydów i Polaków wobec Holocaustu?
2. Podsumuj dyskusję i zadaj pracę domową:
 - Oceń stosunki polsko-żydowskie podczas powstania w getcie warszawskim
 - Ustosunkuj się do cytatu z artykułu „Walka niemiecko-żydowska”: O ile nie rozumieliśmy biernej postawy żydostwa w poprzedniej akcji likwidacyjnej, o tyle rozumiemy postawę dzisiejszą i jesteśmy dla bohaterstwa walczących Żydów z należnym uznaniem. Czy dzisiaj możemy w ten sposób oceniać postawy ludności żydowskiej w okresie okupacji? Uzasadnij swoje stanowisko.

Bibliografia:

1. Polacy – Żydzi 1939-1945. Wybór źródeł, oprac. A.K. Kunert, wyd. Rada Ochrony Pamięci i Męczeństwa, Muzeum Historii Polski, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2006
2. Wybór źródeł do nauczania o zagładzie Żydów na okupowanych ziemiach polskich, red: Jakub Pietelewicz, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2010
3. <http://dzieje.pl>
4. <http://audiovis.nac.gov.pl>
5. <http://www.truthaboutcamps.eu/galeria>
6. http://www.sww.w.szu.pl/postacie/post_polska/anielewicz.html

karta pracy

tytuł:
autor:
adresat:
data:
miejsce:
rodzaj źródła (prawidłową odpowiedź podkreślić): normatywne, publicystyczne, literackie, oficjalny dokument, wspomnienia, statystyczne, odezwa, oświadczenie

Zadanie: Po uważnym przeczytaniu źródła wypełnijcie tabelę i zastanówcie się nad pytaniem:
Jakie wartości wyznaje autor, w czym imieniu się wypowiada?

Jakie opisuje autor działania		
Niemców	Żydów	Polaków
1.	1.	1.
2.	2.	2.
3.	3.	3.
4.	4.	4.
Jakie opisuje autor postawy		
Niemców	Żydów	Polaków
1.	1.	1.
2.	2.	2.
3.	3.	3.
4.	4.	4.
Jak autor ocenia postawy		
Niemców	Żydów	Polaków
1.	1.	1.
2.	2.	2.
3.	3.	3.
4.	4.	4.



materiał nr 1

za: Polacy – Żydzi 1939-1945, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2006, s. 235 n

1943, kwiecień, 29, Warszawa. Artykuł *Ostatni akt wielkiej tragedii* na łamach konspiracyjnego „Biuletynu Informacyjnego” Armii Krajowej

OSTATNI AKT WIELKIEJ TRAGEDII

Od niemal roku umęczone przez najeźdźców społeczeństwo polskie miotane uczuciami zgrozy, wstrętu i oburzenia, jest świadkiem niespotykanej w nowożytnych dziejach świata zbrodni — zorganizowanej i planowej masakry całego narodu żydowskiego w Europie. Złożył się na nią poganizm, ziejącej zwyrodniałą nienawiścią doktryny hitlerowskiej, właściwa całemu narodowi niemieckiemu systematyczność w przeprowadzaniu częstych w jego historii zbrodniczych planów, oraz brak zorganizowanego czynnego oporu ze strony bestialsko wleczonych na rzeź Żydów.

Po zakończeniu przez Niemców przygotowań, polegających na zamknięciu w ghettach polskich Żydów i zwiezieniu do nich licznych transportów Żydów z zachodniej Europy — rozpoczął się akt pierwszy tragedii. Pod komendą znaczonych trupami czaszkami SS-manów, najrozmaitszych rodzaj niemieccy oprawcy opróżniali dom po domu, dzielnicę po dzielnicy, miasto po mieście, pedząc nieszczęśliwe ofiary usianymi trupami drogami, lub wioząc pozostałych w Warszawie 40-tys. Żydów. Ghetto odpowiedziało zbrojnym oporem. Żydowska Organizacja Bojowa rozpoczęła nierówną walkę. Szczyptymi siłami słabo wyposażonymi w broń i amunicję, pozbawieni wody, oślepieni dymem i ogniem bronili żydowscy bojownicy ulic i pojedynczych domów, ustępując w milczeniu krok za krokiem, nie tyle przed wyposażonym w nowoczesne środki walki przeciwnikiem, ile wypierani przez pożary ciasno słoczonych domów. Zwycięstwem ich byłoby umożliwienie ucieczki części uwięzionych w murach getta; zwycięstwem ich byłoby osłabienie sił napasników; zwycięstwem ich będzie wreszcie śmierć z bronią w ręku.

Dotychczasowa bierna śmierć mas żydowskich nie stwarzała nowych wartości — była bezużyteczna; śmierć z bronią wnieść może nowe wartości w życie cie narodu żydowskiego, nadając mece żydów w Polsce blask orężnej walki o prawo do życia. Tak pojęło obronę getta społeczeństwo Warszawy, z uznaniem wsłuchując się w trzask salw obrońców i z niepokojem śledząc łuny i dymy coraz rozleglejszych pożarów. Walczący obywatele Państwa Polskiego z za murów getta stali się bliżsi, bardziej rozumiali społeczeństwu stolicy,

w barbarzyńskich warunkach pociągami do miejsc zbiorowej kaźni w Treblince, Bełżcu i Sobiborze. Tam nauka niemiecka rozwiązała celująco atrakcyjne dla niej zadanie zbiorowego unicestwienia, możliwie bez śladu, setek tysięcy ludzi. Mniejsze ośrodki żydowskie likwidowano na miejscu. Pozostawiono jedynie Żydów, których praca przydatna była dla niemieckiej maszyny wojennej.

Spółeczeństwo polskie, widząc własnymi oczami jedynie drogę do śmierci (bo tajemnice obozów były dobrze strzeżone), znając niemieckiego najeźdźcę nie miało złudzeń co do losu wywożonych Żydów. Wetrząśnięte głęboko nie mogło pojąć braku walki i oporu, gorliwości policji żydowskiej i bierności pozostałych na pewien czas przy życiu. Tragedię Żydów odczuło jako coś fatalistycznego w swej grozie, spotęgowanej brakiem czynnej reakcji cywilizowanego świata.

Tydzień temu rozpoczął się akt drugi bestialskiego niszczenia Żydów w Polsce. Niemcy przystąpili do wywożenia

niż biernie ofiary, bez oporu dające się wlec na śmierć.

Obrona getta warszawskiego to poważny cios dla resztek prestiżu hitlerowskich Niemiec. Jest zrządzeniem ducha dziejów, że Niemcy, którzy chcieli z pogardą wykreślić naród żydowski z rejestru narodów żyjących — dali mu możliwość chlubnej walki, sami oddając długą listę swych zbrodni groźną pozycją całego narodu. Przed trybunałem świata musi odpowiadać za nią cały naród niemiecki, świadomie i z premedytacją wykonywujący zbrodnie pomyslane przez przywódców. Instynktem głupiego stada nie można tego tłumaczyć.

Duch czasów nadchodzących wymaga, aby ludzkość była uwolniona trwale od systemu zbiorowych mordów masowych, ktokolwiekby je stosował, inaczej druga wojna światowa będzie przegrana, a świat nie wyjdzie z błędnego kręgu krwi.

Pomoc dla zbiegłych z płonącego getta Żydów jest dla nas surowym chrześcijańskim obowiązkiem, do czasu aż odrodzona Rzeczpospolita przywróci tej części Europy pełne bezpieczeństwo, prawdziwą wolność i panowanie naszej starej europejskiej kultury.



materiał nr 2

za: Polacy – Żydzi 1939-1945, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2006, s. 240 n

1943, kwiecień, 30, Warszawa. *Oświadczenie* Pełnomocnika/Delegata Rządu RP na Kraj Jana Stanisława Jankowskiego (fragment poświęcony niemieckim prześladowaniom ludności żydowskiej)

OŚWIADCZENIE

W wybranym przez swą propagandę momencie Niemcy zapoznali świat z faktem nikczemnego wymordowania przez bolszewików w Katyniu polskich oficerów. Ujawnienie tego faktu miało na celu pogłębienie i ułatwienie w całej Europie, a zwłaszcza w Polsce, wielkiej niemieckiej akcji propagandowej, zmierzającej ku skłonieniu narodów Europy, a wśród nich i Polaków, do wsparcia Niemców orężem, siłą roboczą i zasobami materialnymi. Temu celowi — pomnożeniu sił niemieckich — mają służyć nawoływania do krucjaty przeciw bolszewizmowi.

W obliczu tych niemieckich wysiłków propagandowych stwierdzić należy, iż podejmują je ci sami Niemcy, którzy, tyle mówiąc o barbarzyństwie sowieckim, — sami od lat już blisko czterech dają światu, na terenie Polski, przykład własnego, niesłychanego barbarzyństwa i okrucieństwa. Rzekomi obrońcy kultury wymordowali, zagłodzili, wysiedlili z odwiecznych ojczyźnych siedzib, wywieźli na roboty przymusowe miliony Polaków. Do dziś dnia ciż sami Niemcy, tak obłudnie oburzający się na zbrodnię katyńską, zamęczają tysiące Polaków w obozach Oświęcimia, Majdanu, Ravensbrücku, Oranienburgu, Mathausen, Treblinki i in., w więzieniach całej Polski, w gmachach tortur gestapo. Cież sami Niemcy, stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej w całej Polsce, mordują po dzień dzisiejszy setki niewinnych włościan polskich.

Dalszym dowodem obłudy i barbarzyństwa Niemców są ich zbrodnie przeciwżydowskie. Rok już z górą minął od okresu, gdy po paroletnich ciężkich prześladowaniach Niemcy rozpoczęli w całej Polsce i stale kontynuują masowe wymordowywanie ludności żydowskiej. W ostatnich właśnie tygodniach stolica Polski jest widownią krwawego likwidowania przez policję niemiecką i najmitów lotewskich resztek warszawskiego ghetta. Trwa obecnie okrutny pościg i wybijanie tych Żydów, którzy ukrywają się w ruinach ghetta i po za jego murami. Naród Polski, przepojony duchem chrześcijańskim, nie uznający w moralności dwu miar, z odrazą traktuje antyżydowskie bestialstwa niemieckie, a gdy po dniu 19 kwietnia w ghetcie warszawskim rozgorzała nierówna walka — z szacunkiem i współczuciem traktował mężnie broniących się Żydów, a z pogardą ich niemieckich morderców. Kierownictwo polityczne Kraju dawało już wyraz swego najgłębszego potępienia przeciwżydowskich bestialstw niemieckich i słowa tego potępienia dziś, z całym naciskiem, ponawia. A społeczeństwo polskie słusznie czyni, żywiąc dla ściganych i prześladowanych Żydów uczucia litości i okazując im pomoc. Pomoc tę winno okazywać w dalszym ciągu.

Piętnując obłudę Niemców, którzy popełniają sami nieustannie potworne zbrodnie, a przy pomocy przewrotnej propagandy starają się przedstawić siebie jako obrońców cywilizacji i chrześcijaństwa oraz pozyskać dla swych celów społeczeństwo polskie — wzywam wszystkich do demaskowania ich i bezwzględnego zwalczania.

Warszawa, dnia 30 kwietnia 1943 r.

PEŁNOMOCNIK NA KRAJ
RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



materiał nr 3

za: Polacy – Żydzi 1939-1945, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2006, s. 240 n

1943, kwiecień, 30, Warszawa. *Oświadczenie* Pełnomocnika/Delegata Rządu RP na Kraj Jana Stanisława Jankowskiego (fragment poświęcony niemieckim prześladowaniom ludności żydowskiej)

OŚWIADCZENIE

W wybranym przez swą propagandę momencie Niemcy zapoznali świat z faktem nikiemnego wymordowania przez bolszewików w Katyniu polskich oficerów. Ujawnienie tego faktu miało na celu pogłębienie i ułatwienie w całej Europie, a zwłaszcza w Polsce, wielkiej niemieckiej akcji propagandowej, zmierzającej ku skłonieniu narodów Europy, a wśród nich i Polaków, do wsparcia Niemców orężem, siłą roboczą i zasobami materialnymi. Temu celowi — pomnożeniu sił niemieckich — mają służyć nawoływania do krucjaty przeciw bolszewizmowi.

W obliczu tych niemieckich wysiłków propagandowych stwierdzić należy, iż podejmują je ci sami Niemcy, którzy, tyle mówiąc o barbarzyństwie sowieckim, — sami od lat już blisko czterech dają światu, na terenie Polski, przykład własnego, niesłychanego barbarzyństwa i okrucieństwa. Rzekomi obrońcy kultury wymordowali, zagłodzili, wysiedlili z odwiecznych ojczystych siedzib, wywieźli na roboty przymusowe miliony Polaków. Do dziś dnia ciż sami Niemcy, tak obłudnie oburzający się na zbrodnię katyńską, zamęczają tysiące Polaków w obozach Oświęcimia, Majdanu, Ravensbrücku, Oranienburgu, Mathausen, Treblinki i in., w więzieniach całej Polski, w gmachach tortur gestapo. Ciż sami Niemcy, stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej w całej Polsce, mordują po dzień dzisiejszy setki niewinnych włościan polskich.

Dalszym dowodem obłudy i barbarzyństwa Niemców są ich zbrodnie przeciwżydowskie. Rok już z górą minął od okresu, gdy po paroletnich ciężkich prześladowaniach Niemcy rozpoczęli w całej Polsce i stale kontynuują masowe wymordowywanie ludności żydowskiej. W ostatnich właśnie tygodniach stolica Polski jest widowiskiem krwawego likwidowania przez policję niemiecką i najmitów lotewskich resztek warszawskiego ghetta. Trwa obecnie okrutny pościg i wybijanie tych Żydów, którzy ukrywają się w ruinach ghetta i po za jego murami. Naród Polski, przepojony duchem chrześcijańskim, nie uznający w moralności dwu miar, z odrazą traktuje antyżydowskie bestialstwa niemieckie, a gdy po dniu 19 kwietnia w ghetcie warszawskim rozgorzała nierówna walka — z szacunkiem i współczuciem traktował mężnie broniących się Żydów, a z pogardą ich niemieckich morderców. Kierownictwo polityczne Kraju dawało już wyraz swego najgłębszego potępienia przeciwżydowskich bestialstw niemieckich i słowa tego potępienia dziś, z całym naciskiem, ponawia. A społeczeństwo polskie słusznie czyni, żywiąc dla ściganych i prześladowanych Żydów uczucia litości i okazując im pomoc. Pomoc tę winno okazywać w dalszym ciągu.

Piętnując obłudę Niemców, którzy popełniają sami nieustannie potworne zbrodnie, a przy pomocy przewrotnej propagandy starają się przedstawić siebie jako obrońców cywilizacji i chrześcijaństwa oraz pozyskać dla swych celów społeczeństwo polskie — wzywam wszystkich do demaskowania ich i bezwzględного zwalczania.

Warszawa, dnia 30 kwietnia 1943 r.

PEŁNOMOCNIK NA KRAJ
RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



materiał nr 4

za: Polacy – Żydzi 1939-1945, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2006, s. 269n

1943, maj, 14, Warszawa. Artykuł Aurelii Wyleżyńskiej *Gloria victis!*¹ na łamach konspiracyjnego „Nowego Dnia”

Beznadziejnie walczą ostatnie gniazda oporu. Dogorywają cowieczorne feerie świetlne. Słońce zachodzące w sztucznych chmurach daje nieoczekiwane efekty. Czy żaden malarz nie utrwalił wymowy naszych dni w cyklu obrazów: Dymy nad Warszawą?

Zbliżam się do frontu. Tu już raczej wielkie cmentarzysko. Tak olbrzymiej mogiły nie dała żadna żywiołowa katastrofa. Nawet pobili rekord bolszewicki!

Cisza zbiorowego grobu. Nie słycać radosnych obwieszczeń megafonu: „wzięliśmy front muranowski”. Nie biegnie do niemieckiego sztabu ostrzegawcza krótkofalówka: „możemy się bronić dwa tygodnie”. Spełnił się określony czas...

Obok świeżo rozwalonego muru ćwiczy się kilku żołdaków w strzelaniu z pistoletu. Nie dość jeszcze wprawy? Wszak znaleźli wspaniałe pole do popisu! Po cóż zresztą narzędziem mordu są ręce, aby mordować! Im bezbronnejsza ofiara, tym satysfakcja większa! Wtargnąć było do szpitala jak śmierć, pochylić się nad chorym i – pozostawić trupa. Zabrać matce dziecko, to ich specjalność. Główką o główkę – zderzą się niby bilardowe kule. Mózg rozpryska się o ściany świątyni wiedzy, płami przybytek miłości bliźniego.

Obrona Nalewek przejdzie do historii obok obrony Saragossy, Alkazaru, Westerplatte, Stalingradu, każdego miejsca krwią utrzymanego. Od początku była to stracona placówka, pozycja skazana na zagładę, w sytuacji z punktu wojskowego paradoksalnej. Bili się więc o honor sztandaru?

Walkę tę śledziliśmy ze zgrozą i współczuciem, obserwowaliśmy etapy – uchem i wzrokiem przez luny – na niebie, badaliśmy znaczące jej postępy.

Pisząc pożegnanie z tą walką daję mu tytuł – chwała zwyciężonym. Świadomie powtarzając przez Orzeszkową do powstańców 1863 roku zastosowaną parafrazę rzymskiego powiedzenia: biada zwyciężonym². Chlubny ten epitet należy się może zwyciężonym, świadczą o tym zarówno walki styczniowe³, jak kampania wrześniowa 1939 roku. Sądzę, że nie ubliżam naszym bohaterom zestawiając z nimi warszawskich męczenników. Albowiem pokonani zawsze mają prawo do pośmiertnej sławy, jeśli bronili się mężnie i odważnie. Obrońcy ghetta ulegli nie tylko przeważającej sile, brutalnej przemocy napastników, lecz przeszli też piekło okrucieństw, w którym oprawcy zastosowali wszystkie udręki, jakie człowiek człowiekowi zadać może. Legendy o najbardziej sadystycznych masakrach zdobyły nową, nieopisaną dotąd kartę.

Odchodzą – w dosłownym i przenośnym znaczeniu – ofiary całopalenia, lecz świat cywilizowany zachowa o nich chlubną pamięć.

¹ Gloria victis (łac.) – chwała zwyciężonym.

² Vae victis (łac.) – biada zwyciężonym. Powiedzenie sparafrazowane przez Elizę Orzeszkową w tytule zbioru nowel o powstaniu styczniowym 1863 – *Gloria victis*, drukowanych w czasopiśmie w latach 1907–1908 i wydanych osobno w 1910.

³ Walki styczniowe – mowa o powstaniu styczniowym 1863.



materiał nr 5

za: Polacy – Żydzi 1939-1945, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2006, s. 273n

1943, maj, Warszawa. Artykuł Zofii Kossak *Wokół płonącego ghetta... na łamach konspiracyjnej „Prawdy Młodych” Frontu Odrodzenia Polski*

Wokół płonącego ghetta...

Niby Wezuwiusz w przede dniu wybuchu, od 19 kwietnia nad północną częścią Warszawy bije w niebo potężny słup dymu. Nocą czerwony, przetknięty językami ognia; w dzień czarny. Gawieź warszawska już przywykła do tego zjawiska. Podnosząc głowy do góry stwierdza objektivnie: No, no, dziś znowu gorzej się pali... — Moja pani Kowalska, czy pani widziała w nocy?... Łuna sięgała pół nieba... — Morowo się bronia, choć żywy... Żydzi jak żydzi, panusiu, ale warszawskie życie...

Czym bliżej płonącej dzielnicy, tym dym gęstszy. W powietrzu wirują spalone pierze i sadza, swąd salenizny dusi. Z potwornego paleniska tchnie zar nie do wytrzymania. Więźniowie na Pawiaku oddychają z trudem, trzymając na twarzach mokre szmaty Chorzy w szpitalu Ewangelickim umierają z braku powietrza. Na dachach domów otaczających ghetto zmobilizowano straż ogniową. Stoi nieruchomo, zapobiegawczo, obowiązana strzec tylko by pożar nie rozszerzył się na dzielnice sąsiednie. Płonących bloków gasić nie wolno. Ogień łuczy swobodnie, strzelając na 100 metrów w górę. Nic mu nie przeszkadza. Od czasów Nerona nie widziano podobnego pożaru. Czarne przepalone szkielety domów rysują się widmowo na tle ognia zanim runą. Każdy z tych domów stanowił raj dla ludzkie, składnicę mrówczego, zabiegłego dorobku, sumę myśli, uczuć, pożądań, zamiarów. To wszystko płonie. A luzie?... Płoną również. Raz po raz z ognia wyrwywają się gromadki nawpół zduszonych dymem, obłąkanych z grozy desperatów. Witają ich salwy niemieckie. Inni nad śmierć od kuli przenoszą rzucenie się z okna na bruk. W chwili skoku ubranie na nich zwykle już płonie, padają na ziemię jak żywe pochodnie. szczytki ich zwęglają się zwolna na bruku. Do strażaków, co tknięci litością skierują na nich strumień wody, Niemcy strzelają również. Nie wolno gasić ani domów, ani ludzi.

Według pobieżnych, niepełnych obliczeń, spłonęło żywcem w getcie kilkanaście tysięcy żydów.

Trzeci front, zwany „frontem ghettogradu”, przechodzi różne kolijne fazy: walka wręcz, bunkry zamaskowane w domach, czołgi zdobywcze, około tysiąca Niemców zabitych; — faza druga: likwidowanie oporu; — nakoniec trzecia, trwająca dotąd: oczyszczanie terenu z resztek obrońców, systematyczne wypalanie i wysadzanie w powietrze wszystkich budowli znajdujących się na terenie ghetta.

Oczyszczanie jest również walką. Przez całą noc mieszkańcy sąsiednich dzielnic słyszą palbę karabinową. Codziennie wybuchy wstrząsają miastem. Ludzie, którzy poczynili zakłady co pierwsze padnie: Tunisi czy Ghettograd — triumfują, gdyż ghetto broni się jeszcze.

Ostatni raz Żydzi walczyli tysiąc osiemset lat temu. Po bohaterskiej choć daremnej obronie Jerolimy przed wojskami Tytusa, końcowym akordem bytu państwowego i gośności narodowej było krótkotrwałe epizodyczne powstanie Bar Kochby, sta-

wiającego czoło legionom rzymskim w ciasnym wąwozie skalnym w pobliżu Kafarnaum. (Iwiedza wyuta w skałe rękami powstańców zachowała się po dziś dzień). Było to osiemnaście wieków temu. Od tego czasu żydzi paszczytowali na ciele narodów europejskich, powszechnie znieawidzeni i pogardzani. Walczyli ze wszystkimi lecz tylko podstępem, nigdy otwarcie, nigdy z bronią w rękę. Byli przyczyną, motorem trzech czwartych wojen toczonych w Europie przez poszczególne narody, lecz ślady swych wpływów zacierali najstaranniej. Późornie nie brali udziału w niczym. Tchórzostwo żydowskie stało się przysłowiove. Zatracili godność ludzką. Własne przekonanie, iż są narodem wybranym, którego nie dotyczy opinia „głjów”, zasłoniło im obraz doznawanij p. niewierki.

Od roku Niemcy rozpoczęli planową eksterminację żydów, za teren tej akcji obierają Polskę. Od roku z oburzeniem i politowaniem społeczeństwo polskie patrzy na potworną zbrodnię dokonywaną bez żadnej próby oporu ze strony mordowanych. Dziesiątki tysięcy żydów szło biernie do komór gazowych lub pod kule, płaszcząc się nikczemnie przed wrogiem. I oto nagle ten sam naród żydowski chwytają za broń. Ten sam naród walczy heroicznie. Co tę odmianę spowodowało?... Nie wiadomo. Fakt pozostaje faktem. Żydzi walczą. Walczą nie o życie, gdyż walka ich z Niemcami jest nadto nierówna i beznadziejna — lecz o cenę życia. Nie o uratowanie się od śmierci, lecz o rod z a j śmierci. O to, by ginąć jak ludzie, nie jak robactwo. Po raz pierwszy od osiemnastu wieków ocknęli się z upodlenia.

Moment to ważny i bogaty w skutki. Kto wie, czy z popielisk warszawskiego ghetta, z ruin i trupów nie wyjdzie odrodzenie duchowe Izraela?... Czy żydzi nie oczyszczą się w ołecnym całopaleniu, z wiecznego tułacza, dokuczliwego jasożyta nie staną się ponownie normalnym narodem, który na jakimś uzyskanym obszarze ziemi rozpocznie samoisne tworcze życie?... Warszawskie ghetto może się stać nie końcem, lecz początkiem, gdyż nic co ginie po ludzku — nie ginie na darmo.

My, katolicy, rozumiejący doniosłość tych wypadków, słyszący jęki mordowanych, patrzący na lunę pożaru — nie możemy wobec nich zachować się biernie. Naszym obowiązkiem jest pomagać przesładowanym żydom, nie dbając o to, czym nam oni za tę pomoc odpłacają teraz, lub odpłacą w przyszłości. Ta pomoc nie może ograniczać się wyłącznie do sukcesu materialnego. Kównocześnie musi nadażać pomoc duchowa. Modlitwa za ginących, uświadamianie ich że z męki ołecnej mogą uczynić wielki stos ofiarny przyspieszający odrodzenie, usuwający z narodu niegdys wybranego ciężarą na nim kłatwę. Pouczanie żydów, że siłą pragnienia mogą być zbawieni w obliczu śmierci łaknąc chrztu i prawdziwej wiary. Dusze ich oczyści i odkupi chrzest krwi, równie ważny i święty jak chrzest wody...

Niezależnie od spraw żydowskich, wypadki rozgrywające się w getcie, ponura ich groza mogą



znaleźć odbicie w naszej najbliższej przyszłości, kto wie zatem, czy publiczność warszawska nie nazbyt szybko oswoiła się z hukiem strzałów i dymem pożarów. Wszakże pokaźna część Warszawy płonie, w stolicy toczy się bój. Trudno uwierzyć, by pożar i walka pozostały oderwanym epizodem bez znaczenia, by nie stały się preludium, uwerturą, zapowiedzią działań poważniejszych i szerszych. To nie samotny punkt, lecz pierwsze ogniwo w łańcuchu wydarzeń. Nieudany pożar na Solcu poczytywany jest przez historyków jako początek powstania 1830 roku. Któż wie, czy całopalenie warszawskiego ghetta nie będzie po latach uznane jako wstęp, od którego zaczęło się to, na co wszyscy czekamy?

A dalej: Hi zpania w okresie wojny domowej była swoistym poligonem, na którym przyszli adwersarze europejscy uczyli się nowych sposobów

walki. Obserwatorzy angielscy, niemieccy, francuscy i polscy notowali pilnie skutki nowoczesnej broni, reakcję nerwową mieszkańców, szybkość pochodu kolumn. Wielkie ostre manewry z prawdziwymi trupami i prawdziwym, nie markowanym pożarem.

Dla wielu ludzi podobną rolę odgrywa dziś walczące ghetto. Polacy i Niemcy przyglądają się uważnie, wyciągają wnioski. Zatem miasto otwarte, pozbawione pozornie wszelkich możliwości obrony, może długi czas urągać dziesięciokrotnie przeważającym siłom? Więc może twierdzą stać się każdy próg, bunkrem warownym każdy dom? Jeżeli Niemcy od 19 kwietnia nie mogą uporać się z jedną dzielnicą, cóżby było, gdyby podobny ruch ogarnął całą Warszawę?... Na tę myśl lica blednieją jednym, — serca biją żywiej drugim.



materiał nr 6

za: Polacy – Żydzi 1939-1945, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2006, s. 424n

**1943, kwiecień, 23, Warszawa. Odezwa Żydowskiej Organizacji Bojowej w getcie warszawskim
Polacy, Obywatele, Żołnierze Wolności!**

Warszawa, ghetto 23 kwietnia 1943.

Polacy, Obywatele, Żołnierze Wolności.

Wśród buku armat, z których armia niemiecka wali do naszych domów,
do mieszkań naszych matek, dzieci i żon;
Wśród tonoty karabinów maszynowych, które zdobywamy w walce na
tęchórzliwych żandarmach i S.S.-owcach
Wśród dymu pożarów i kurzu krwi mordowanego getta Warszawy – my –
więźniowie getta – ślemy Wam bratnie, serdeczne pozdrowienia.
Wiemy, że w serdecznym bólu i życzliwym współczuciu, że z podziwem i
trwożą o wynik tej walki przyglądacie się wojnie, jaka od wielu
dni toczy się z okrutnym okupantem.

Lecz wieciecie także, że każdy próg getta jak dotychczas, tak i
nadal będzie twierdzą; że może wszyscy zginiemy w walce, lecz nie
poddamy się; że dyszymy jak i Wy ładzą odwetu i kary za wszystkie
zbrodnie wspólnego wroga.

Toczy się walka o Waszą i naszą W o l n o ś ć.

O Waszą i naszą – ludzką, społeczną, narodową – honor i godność.
Pomścimy zbrodnie Oświęcimia, Treblinki, Bełżca, Majdanka.

Niech żyje braterstwo broni i krwi walczącej Polski!

Niech żyje W o l n o ś ć !

Śmierć katom i oprawcom!

Niech żyje walka na śmierć i życie z okupantem!

ŻYDOWSKA ORGANIZACJA BOJOWA.



materiał nr 7

za: Polacy – Żydzi 1939-1945, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2006,
s. 424n

1943, maj, 16, Warszawa.

**Dalekopis Dowódcy SS i Policji w Dystrykcie Warszawa
SS-Brigadeführera Jürgena Stroopa o zakończeniu wielkiej
akcji (Grossaktion) w getcie warszawskim**



Odpis

Dalekopis

Nadawca: Dowódca SS i Policji na Dystrykt Warszawski

Warszawa, dnia 16 maja 1943 r.

Zn. akt: I ab – St./gr. – 1607 L.dz. 652/43 tjn.

Dot.: wielkiej akcji w getcie.

Do

Wyższego Dowódcy SS i Policji Wschód

SS-Obergruppenführera i generała Policji Krügera lub zastępcy z urzędu

Kraków

Przebieg wielkiej akcji w dniu 16.5.43 r., początek godz. 10.00.

Zlikwidowano 180 Żydów, bandytów i podludzi. Była żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie przestała istnieć. Wielka akcja została zakończona wysadzeniem w powietrze warszawskiej synagogi o godz. 20.15.

Przeprowadzenie dalszych koniecznych akcji na wydzielonych terenach zamkniętych przekazano po udzieleniu szczegółowej instrukcji dowódcy batal. pol. III/23.

Ogólna liczba ujętych oraz na pewno zgładzonych Żydów wynosi 56 065.

Strat własnych nie ma [w dniu 16.5.43 r.].

Sprawozdanie końcowe złożę w dniu 18.5.43 r. na konferencji dowódców SS i Policji.

Za zgodn.

(-) Jezuita

SS-Sturmbannführer

Dowódca SS i Policji
na Dystrykt Warszawski
Stroop
SS-Brigadeführer
i generał – major policji



materiał nr 8



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 37-345-2



<http://bpgate.picturemaxx.com/preview.php?IMGID=30010048>



Żydzi wyprowadzani przez Niemców z miasta podczas powstania w getcie warszawskim; kwiecień–maj 1943 r. (IPN) 37 / 63

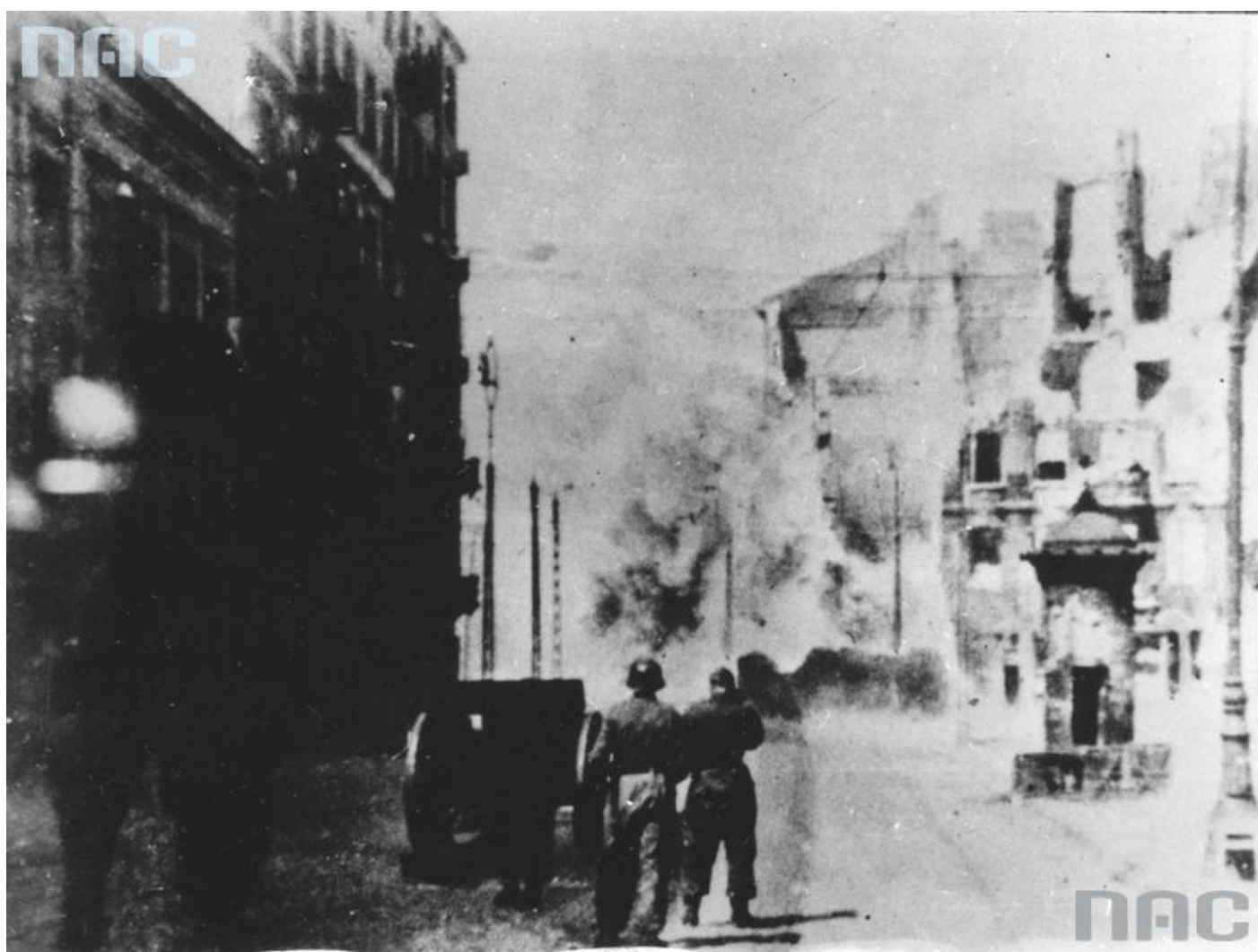


Powstanie w getcie warszawskim. Pacyfikacja powstańców Fot. PAP/ archiwum

ŻYDOWSKIE
DZIEDZICTWO
KULTUROWE



POLIN
MUZEUM HISTORII
ŻYDÓW POLSKICH



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 37-346-5

MUZEUM HISTORII ŻYDÓW POLSKICH
ul. Mordechaja Anielewicza 6
00-157 Warszawa, Polska
Tel. +48 22 471 03 00
museum@polin.pl
www.polin.pl

Wsparcie udzielone z funduszy norweskich i EOG przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

KONSERWACJA
I REWITALIZACJA
DZIEDZICTWA
KULTUROWEGO



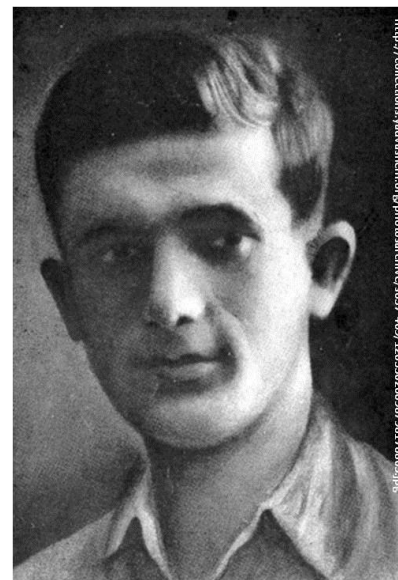
materiał nr 9

Mordechaj Anielewicz (1919-1943)

Dowódca Żydowskiej Organizacji Bojowej, dowódca oddziałów żydowskich podczas [powstania w getcie warszawskim](#).

Używał pseudonimów "Aniołek", "Marian" i "Malachi".

Urodził się w 1919 roku w Wyszkanie. Pochodził z ubogiej żydowskiej rodziny. Mieszkał na warszawskim Powiślu. [...] W szkole średniej rozpoczął działalność w organizacji Haszomer-Hacair, zostając członkiem Komendy Naczelnej związku. Po wybuchu [II wojny światowej](#), w czasie trwania [kampanii wrześniowej](#), usiłował bez powodzenia przedostać się do Rumunii. Po powrocie do Warszawy oddał się pracy konspiracyjnej. | Został redaktorem pisma "Pod prąd".



W 1942 roku Anielewicz znalazł się w warszawskim getcie. W grudniu 1942 roku został komendantem Żydowskiej Organizacji Bojowej, powstałej w październiku tego roku z połączenia Organizacji Bojowej Bloku Antyfaszystowskiego, organizacji Bund, Cukunft oraz grup Akiba. ŻOB rozpoczęła współpracę z [Armią Krajową](#) i weszła w skład jej struktur. Po otrzymaniu stanowiska dowódczego w ŻOB Anielewicz został mianowany majorem. W styczniu 1943 roku kierował pierwszą akcją przeciw Niemcom na terenie getta. [...] W związku z planowaną likwidacją warszawskiego getta, Żydowska Organizacja Bojowa zdecydowała się na wznowienie zbrojnego oporu oraz wybuch powstania. Jak wspominał Marek Edelman, Anielewicz najbardziej garnął się do walki i zabiegał o czołowe stanowisko w organizacji. Dlatego też, pomimo jego młodego wieku, współtowarzysze broni postanowili mianować go przywódcą. W kwietniu 1943 roku Mordechaj Anielewicz stanął na czele [powstania w getcie warszawskim](#), które wybuchło 19 kwietnia. [...] W toku krwawych walk zryw zbrojny zakończył się klęską. Mimo to Anielewicz postanowił bronić się do końca. 8 maja w bunkrze ŻOB przy ulicy Miłej 18 popełnił samobójstwo wraz z członkami swojego sztabu. Jego ofiarna walka stała się inspiracją dla wielu pisarzy, relacjonujących przebieg [walk o getto w Warszawie](#). Komenda Główna [Armii Krajowej](#) nie zapomniała o żydowskim bohaterze, nadając mu 25 lipca 1944 roku Krzyż Walecznych.

za: http://www.sww.w.szu.pl/postacie/post_polska/anielewicz.html

materiał nr 10

Wybór źródeł do nauczania o zagładzie Żydów na okupowanych ziemiach polskich, red: Jakub Pietelewicz, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2010

Robert Szuchta, Słownik terminów, s. 704 n

„Żegota” – kryptonim Rady Pomocy Żydom, konspiracyjnej organizacji społecznej utworzonej w grudniu 1942 roku przy Delegaturze Rządu RP na Kraj w wyniku przekształcenia Tymczasowego Komitetu Pomocy Żydom, działającego od września tego roku. W „Żegocie” zasiadali przedstawiciele m.in. partii politycznych i organizacji społecznych: katolickich, lewicowych i demokratycznych. Jej kolejnymi przewodniczącymi byli: Julian Grobelny, Roman Jabłonowski, Leon Feiner (po powstaniu warszawskim). Działalność Rady była finansowana ze środków przekazywanych przez rząd w Londynie oraz żydowskie międzynarodowe organizacje samopomocowe, np. Joint. W 1943 roku powstały rady okręgowe w Krakowie i Lwowie. Rada Pomocy Żydom pomagała ukrywającym się, wspierała materialnie około 4 tysięcy osób, dostarczała fałszywe dokumenty (około 50 tysięcy), starała się o mieszkania i kryjówki, organizowała opiekę nad dziećmi (w Warszawie ponad 2,5 tysiąca). Łącznie udzieliła pomocy kilku tysiącom osób. Współdziałała z Kierownictwem Walki Podziemnej w zwalczaniu tzw. szmalcowników i szantażystów, apelowała o udzielanie pomocy Żydom, zorganizowała kilka ucieczek z obozów pracy i przerzutów uciekinierów na Węgry. W styczniu 1945 roku zakończyła działalność. Rada Pomocy Żydom była jedyną tego rodzaju organizacją działającą na rzecz ratowania Żydów w okupowanej Europie.

Żydowska Organizacja Bojowa (ŻOB) – konspiracyjna organizacja wojskowa, powołana w październiku 1942 roku w getcie warszawskim przez Komisję Koordynacyjną Żydowskiego Komitetu Narodowego i Bundu. Prowadziła szkolenia wojskowe, gromadziła broń, przygotowywała plany obrony getta oraz ucieczki Żydów do Puszczy Kampinoskiej w przypadku wysiedleń ludności. Jej komendantem był Mordechaj Anielewicz („Malachy”). Liczyła około 300 żołnierzy (ponad 20 grup bojowych wystawionych przez żydowskie organizacje reprezentowane w Komisji Koordynacyjnej). W styczniu 1943 roku walczyła z Niemcami podczas samoobrony mieszkańców getta przed deportacją do obozów zagłady. W kwietniu i maju 1943 roku członkowie ŻOB walczyli w powstaniu w getcie warszawskim. Większość z nich zginęła w getcie, pozostali (kilkadziesiąt osób), którym udało się w porę opuścić jego teren, kontynuowali walkę, głównie w oddziałach partyzanckich. Grupa bojowa ŻOB uczestniczyła także w powstaniu warszawskim 1944 roku.

Żydowski Komitet Narodowy (ŻKN) – porozumienie żydowskich organizacji politycznych, utworzone w październiku 1942 roku w getcie warszawskim przez lewicę syjonistyczną i PPR. W grudniu tego roku wspólnie z Bundem ŻKN powołał Komisję Koordynacyjną i utworzył Żydowską Organizację Bojową. ŻKN współpracował z Delegaturą Rządu RP na Kraj i Radą Pomocy Żydom „Żegota”.

Żydowski Związek Wojskowy (ŻZW) – niezależna formacja zbrojna, działająca w getcie warszawskim, utworzona przez Organizację Syjonistyczną, Nową Organizację Syjonistyczną oraz młodzieżową organizację Betar. W skład ŻZW wchodziła grupa żołnierzy Wojska Polskiego, byłych uczestników kampanii wrześniowej, którzy nawiązali kontakty z AK, dzięki czemu otrzymali znaczną ilość broni. ŻZW liczył około 200 osób, na jego czele stał Paweł Frenkel. Pomimo zakończonych niepowodzeniem prób połączenia się z ŻOB, podczas powstania w getcie warszawskim obie organizacje ściśle ze sobą współpracowały. Większość członków ŻZW zginęła w powstaniu.